

# BonSoul (Bonson x Soulpete), Dobry Wieczór (ft.

Oddałbym wszystko za łyk wody zimnej  
Strach otworzyć oczy, w głowie tylko głosy dziwne  
Wszystko śmierdzi wodą, rzygiem, kur\*, oczywiście  
Sprawdzam czy mam chociaż zęby, bo pieniądze poszły w pizdę  
W taki dzień jak dziś to musi świecić słońce, co tam  
Upał w całym domu, ona wjeżdża coś, że sprząta  
Trochę obciach, u mnie czysto, mówię: "Proszę, zostaw"  
"Weź miej litość, ten odkurzacz, to se potem włącz tam"  
Nie myślę o pieniądzach, ile wczoraj poszło, przestań  
Jeden wyskok, mocno w setkach, czaisz?  
Bonson, spoks koleżka  
Spotkasz kilku starych kumpli, czasem spoko gest masz  
Ale gdzie kurwa stawiać kolejki po kolejkach  
Kto to widział, potem mówią Bons to pijak  
W domu baba z dzieckiem sama, a ten głąb się wciąż rozbija  
Świnia, ale z każdego czasem zwierzę wyjdzie  
Nie pić, się nie przyjmie, to jak z moim teledyskiem

Dobry wieczór, podejrzewam, że znów kiepskie rano  
Poszli w sześciu, podejrzewam, prędko się nie zjawia  
We łbie Sajgon, trochę szmału dziś się przejechało  
Wiecznie mało, gdy spotykam ziomka: "Cześć, siemano"

Jakaś soda, jakiś dzus i pędem poszedł w parkiet  
I mam w głowie jazdę, że pożeram wzrokiem łajzę  
Jej chłopak włącza ostrzegawcze, warczy: "Co się patrzę?"  
Powiedziałem, że podoba mi się wąs jej strasznie  
Poszedł bokiem pacjent, kumpel miał ochotę lać się  
Dorzuć trochę także, bo mam łokcie zdarte  
Kurtkę w błocie, czapkę w gównie, nowe spodnie w pralce  
Chyba dobre tańce, zawsze kur\* coś nie tak jest  
Dzwonię po kumplach, u nich chyba dalej jakiś after  
Beka ze mnie, taki tancerz, obrzygałem cały parkiet  
Jeden trafił, także skutny, nie obczaił wad jej  
Beka z niego, się obudził obok larwy strasznej  
Twardo trzymał, że by nawet nie tknął takiej za trzy kafle  
Dziś wybiela się, że jakoś wyszło tak przypadkiem  
Chamski bajzel, gdy se przypominasz dwa dni w transie  
Stany straszne, oczy żółte, spytaj babki w Żabce

Dobry wieczór, podejrzewam, że znów kiepskie rano  
Poszli w sześciu, podejrzewam, prędko się nie zjawia  
We łbie Sajgon, trochę szmału dziś się przejechało  
Wiecznie mało, gdy spotykam ziomka: "Cześć, siemano"